



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI RAPPRESENTANTI DEL
CONSIGLIO ECUMENICO POLACCO**

Chiesa luterana della Santissima Trinità (Varsavia)

Domenica, 9 giugno 1991

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

“Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wybranych . . . , którzy wybrani zostali według tego, co przewidział Bóg Ojciec, aby w Duchu zostali uświęceni . . . i pokropieni zostali krwią Jezusa Chrystusa. *Łaska wam i Pokój niech będą udzielone obficie!*” (1 Petr. 1, 1-2).

1. Tymi słowami Piotra apostoła z jego Pierwszego Listu pragnę serdecznie pozdrowić was wszystkich, drodzy bracia i siostry, uczestnicy tego spotkania. Niech będzie przez nie uwielbiona Przenajświętsza Trójca. Jej chwale poświęcony został ten dom Boży Kościoła ewangelicko- augsburskiego, który nas dzisiaj gości.

2. Na spotkanie to zaprosił mnie cztery lata temu w siedzibie Prymasa Polski przy ul. Miodowej przedstawiciel Polskiej Rady Ekumenicznej, wielce czcigodny nasz brat Adam Kuczma. Wyraził wtedy życzenie, byśmy w czasie czwartej mojej pielgrzymki do Ojczyzny, jeśli Bóg pozwoli, mogli się spotkać w jednej ze świątyń któregoś z Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Ja również gorąco tego pragnąłem. I oto spełniają się *obustronne pragnienia*.

3. Miejsce naszego dzisiejszego spotkania posiada głęboką wymowę. Ta luterkańska świątynia dzieliła los innych kościołów Warszawy w r. 1939 i 1944. Okupanci nie traktowali jej lepiej dlatego, że była luterkańska.

Tutaj pracował od 1898 r. jako proboszcz ks. Juliusz Bursche, późniejszy biskup i zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Ten wielki chrześcijanin i wielki polski patriota wolał oddać życie w niemieckim więzieniu niż wyrzec się polskości.

W tej świątyni głosił również słowo Boże inny wielki chrześcijanin i Polak, sługa Kościoła ewangelicko-augsburskiego, biskup adiunkt Zygmunt Michelis, proboszcz tej parafii od 1921 r., który za obronę Warszawy w 1939 r. otrzymał wysokie odznaczenie.

Tak bp Bursche, jak bp Michelis, którego miałem szczęście znać osobiście, swoim życiem i swoją śmiercią zaprzeczyli niejako rozpowszechnionemu przekonaniu, że luteranin to Niemiec, a Polak to katolik.

4. Nasza Ojczyzna była przez wieki *gościnnym domem* dla wszystkich jej mieszkańców. Żyły tu obok siebie *różne narodowości, niejedna religia i wiele wyznań*. Wyróżniała się Polska rzadką w Europie tolerancją, co słusznie odnotowali dziejopisarze.

W Orędziu na XXIV Światowy Dzień Pokoju szerzej omówiłem problem mniejszości religijnych i wyznaniowych w skali ogólnoświatowej. Nietolerancja - choroba ludzkości i hańba wspólnot religijnych, może występować zarówno po stronie silniejszego, jak i po stronie słabszych. Brak tolerancji pojawia się tam, gdzie stosuje się na przykład nacisk i przymus przy "nawracaniu", ale również tam, gdzie dochodzi do głosu mentalność fundamentalistyczna. Z myślą przede wszystkim o wspólnotach "silniejszych" napisałem: "Chociaż bliska sercu jest prawda własnej religii, to fakt ten nie uprawnia żadnej osoby czy grupy do prób tłumienia wolności sumienia tych, którzy żywią inne przekonania religijne; *nie wolno nikogo nakłaniać do sprzeniewierzenia się własnemu sumieniu*, proponując lub odmawiając udzielenia określonych przywilejów i praw społecznych za cenę zmiany religii" (Ioannis Pauli PP. II, *Nuntius ob diem ad pacem fovendam dicatum pro a. D. 1991*, IV, die 8 dec. 1990: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XIII, 2 (1990) 1563).

5. Chodzi jednak o coś więcej niż tylko o wzajemną tolerancję. Często przecież tolerancję pojmuje się jako ochronę mniejszości etnicznych czy religijnych, "traktując je tak, jakby były osobami nieletnimi . . . Mogłoby to prowadzić do swoistej dyskryminacji, która utrudnia, a nawet uniemożliwia harmonijny i pokojowy rozwój społeczeństwa. Należy raczej uznać i zabezpieczyć niezbywalne prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem i wyznawania oraz praktykowania indywidualnie czy wspólnotowo własnej wiary, pod warunkiem nienaruszania porządku publicznego". Uważałem, że powinno to być powiedziane w pokojowym Orędziu.

6. Bracia i siostry w Chrystusie! Jeśli przypominamy światu potrzebę tolerancji między Kościołami, nie znaczy to, że sama tylko tolerancja wystarcza. To stanowczo za mało. Proste tolerowanie siebie nie może wystarczać chrześcijanom i Kościołom Chrystusa. Toleruje się przecież czasem nawet zło - w imię większego dobra. Nie chciałbym, żebyście mnie tylko tolerowali. I nie chcę was,

drodzy bracia i siostry, jedynie tolerować . Cóż to za bracia i siostry, którzy się jedynie tolerują? *Cóż to za bracia i siostry w Chrystusie*, którzy się jedynie tolerują?! Jesteśmy naprawdę umiłowanymi dziećmi mi Boga, ukochanymi synami w Synu, jesteśmy mieszkaniem Ducha Świętego, umiłowaliśmy Ewangelię, jesteśmy wszczępieni w Chrystusa, napojeni Jego Duchem.

W Liście do Efezjan czytamy: "w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. . . . przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca" (*Eph. 2, 13. 18*). Jako uczniowie Chrystusa nie jesteśmy "obcymi i przychodniami"; jesteśmy "współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, *gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus*" (*Eph. 2, 29-20*). Chociaż wciąż jeszcze różnimy się w wierze, to jednak za łaską Bożą jesteśmy zgodni co do samych fundamentów naszej wiary: *wszyscy wierzymy w Jezusa Chrystusa Syna Bożego*, który jest naszym ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Zbawicielem; *wszyscy jesteśmy ochrzczeni w imię tego samego Ojca i Syna, i Ducha Świętego*.

Niemal dokładnie przed dwoma laty, podczas spotkania ekumenicznego w dalekim Rejkiawiku, zwracałem uwagę na to, że ten jeden chrzest, którym jesteśmy ochrzczeni, nie tylko stanowi załączek naszej wzajemnej jedności. "*Chrzest, jako początek zbawienia każdego człowieka, zawiera w sobie wewnętrzny dynamizm, który "całkowicie zmierza do osiągnięcia pełni życia w Chrystusie"*. Ma zatem "prowadzić do pełnego wyznania wiary, do całkowitego wcielenia w zgodną z wolą Chrystusa instytucję zbawienia, wreszcie do pełnego wszczępienia w eucharystyczną wspólnotę". Stoi przed nami zadanie *przewycięzania*, krok za krokiem, *przeszkód* stojących na drodze do tej wspólnoty, *i wspólnego wzrastania* w jedności, jaką Chrystus na początku obdarzył swój Kościół, który jest jeden. Waga tego zadania nie dopuszcza pośpiechu i niecierpliwości, ale obowiązek posłuszeństwa woli Chrystusa wymaga, *abyśmy trwali na drodze do pokoju i jedności wszystkich chrześcijan*. Wiemy, że to nie my sami będziemy leczyć rany powstałe w wyniku rozłamu i przywracać jedność - *jesteśmy tylko narzędziami w ręku Boga. Jedność chrześcijan stanie się darem Boga w Jego czasie łaski*. Pokornie zdążamy ku temu dniowi, wzrastając w miłości, wzajemnym przebaczeniu i zaufaniu".

"Znosząc siebie nawzajem" - mówi dalej List do Efezjan, kreśląc prawdziwy program chrześcijańskiego współżycia ludu Bożego. Mamy postępować "z całą pokorą i cichością", a także "z cierpliwością". To również lekcja tolerancji, którą w naszej polskiej historii udało się wcielić w życie w sposób dość zadowalający.

Jednak to zaledwie pierwszy, łatwiejszy punkt programu napisanego dla chrześcijan. Czytamy bowiem: "znosząc siebie nawzajem w miłości" (Ioannis Pauli PP. II, *Allocutio in magnis hortis Islandensium regionibus, vulgo Thingvellir cognominatis, ad Christifideles et seiunctos Fratres una simul congregatos habita*, 3, die 3 iun. 1989: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XII, 1 (1989) 1485). "Znosić się . . . w miłości" znaczy więcej niż tylko tolerować .

“Znosić się w miłości” to także *usiłować zrozumieć; zrozumieć, by wybaczyć; “znosić się w miłości” to również akceptować, czuć się wewnątrznie bliskim, chcieć przebywać we wspólnocie, poczuwać się do wspólnoty, to spieszyć, by wspierać, to chcieć współpracować i współtworzyć.*

Odwołam się jeszcze raz do ekumenicznych przemyśleń, jakie sformułowałem z okazji swojej podróży do krajów skandynawskich. “Musimy ze smutkiem przyznać - mówiłem podczas ekumenicznego spotkania w luteranńskiej katedrze w Uppsali (Ioannis Pauli PP. II, *Allocutio Upsalae in ecclesia lutheranense habita, ad repraesentantes Confessionum christianarum*, 3, die 9 iun. 1989: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XII, 1 (1989) 1604), że chrześcijanie nie są zjednoczeni. Ale musimy też z ufnością wierzyć, że *Pan dziejów* nie porzucił nas w tym rozłamie. Mądrze i cierpliwie prowadzi nas swoją łaską *ku coraz głębszej skruszce z jego powodu oraz ku rosnącej tęsknocie za zjednoczeniem*”.

Oby nasza wzajemna miłość najpierw wyrażała się w przebaczeniu i szukaniu przebaczenia. “Przebaczyć sobie nawzajem to dla nas próba sił i wyzwanie, ale Pan nakazał nam to uczynić . Po czterech wiekach podziału - to dalszy ciąg słów z Uppsali - potrzebny jest czas, aby nadeszło pojednanie i aby zagoiły się rany. Nie wszystko da się zrobić od razu, ale *musimy robić to, co da się zrobić dzisiaj, z nadzieją na to, co może okazać się możliwe jutro*”.

Trzeba też pamiętać, że *“bez względu na to, jak usilnie dążylibyśmy do jedności, ostatecznie zawsze pozostaje ona darem Ducha Świętego*. Będziemy dobrze przygotowani na przyjęcie tego daru jedynie w takiej mierze, w jakiej uda się nam otworzyć nasze serca i umysły na jego przyjęcie przez chrześcijańskie życie, a szczególnie przez modlitwę”.

7. W miarę jak będzie rosnać w nas posłuszeństwo Duchowi Świętemu, również zewnętrzna współpraca naszych Kościołów będzie nabierała mocy duchowej: czy to będą nasze wspólne zabiegi mające na celu obronę życia ludzkiego od momentu poczęcia aż po naturalną śmierć, czy też nasza współpraca na rzecz takich wartości, jak godność każdego człowieka, praca, sprawiedliwość, pokój, wolność czy ochrona środowiska.

Możemy być wyraźniej ekumenicznie solidarni we wspieraniu potrzebujących. Bardzo pragniemy być ekumenicznie solidarni z narodami, które krzyżową drogą pielgrzymują do bycia sobą u siebie.

8. O taką *chrześcijańską, ekumeniczną solidarność między Kościołami proszę dziś Pana Boga dla mojej umiłowanej Ojczyzny*. Polecam ją gorąco moim braciom w biskupim posługiwaniu w Kościele rzymskokatolickim. Od nich przecież tak wiele zależy w polskim chrześcijaństwie. Polecam ją wszystkim wielce czcigodnym braciom z Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Polecam ją wam wszystkim, umiłowani bracia i siostry w Ewangelii.

“Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie”.

© Copyright - Libreria Editrice Vaticana